

GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :- Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść



Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :- Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 5.

KATOWICE, dnia 25-go maja 1930 r.

Rok XXVII

Związek Górników Z. Z. P. w trosce o poprawę bytu górników w Polsce.

Liga Narodów zajęła się problemem węglowym z początkiem 1928 r. w chwili, gdy europejski przemysł węglowy przechodził okres bardzo poważnego kryzysu, datującego się od ukończenia wojny. Rada Ligi zleciła studja nad tym problemem Komitetowi Ekonomicznemu Ligi w celu znalezienia drogi do międzynarodowego rozwiązania trudności, z jakimi walczy przemysł węglowy. Wywiązując się z tego polecenia Komitet Ekonomiczny zwołał w styczniu 1929 r. rzeczoznawców węglowych z grupy przemysłowców, w marcu — z grupy robotniczej, wreszcie w październiku konferencję wspólną, złożoną z rzeczoznawców z obu grup. Tematem obrad tych konferencji były następujące problemy:

a) problem zawarcia przez wytwórców węgla konwencji międzynarodowych, regulujących wydobycie, rynki zbytu i ceny.

b) problem międzynarodowej organizacji węglowej, w której byłyby reprezentowane wszystkie czynniki zainteresowane, a więc rządy, wytwórcy, górnicy, kupcy i spożywczy.

c) problem zrównania czasu pracy, płac i ogólnych warunków pracy w górnictwie węglowym.

d) problem usunięcia wszelkich utrudnień w handlu węglem, jako też sztucznych środków, ułatwiających wytwórczość.

Rzeczoznawcy odbyli bardzo szczegółowe dyskusje nad zagadnieniami, wymienionymi w punktach a) b) d) przesuwając problemy pracy na teren Międzynarodowego Biura Pracy. Rzeczoznawcy z grupy robotniczej wyrażali opinię o konieczności uregulowania problemów społecznych w drodze międzynarodowych konwencji. Stanowisko swe motywowali tem, że brak takiego uregulowania może utrudnić zawarcie międzynarodowego porozumienia węglowego. Konferencje rzeczoznawców wykazały, w jakim kierunku powinny być podjęte wysiłki w celu osiągnięcia międzynarodowego porozumienia węglowego, oraz w jakim stopniu może być użyteczna organizacja ekonomiczna Ligi Narodów.

Pozatem we wrześniu r. ub. Rząd Brytyjski przez swego ministra przemysłu i handlu, Grahama, wystąpił na Zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie z wnioskiem wzywającym Międzynarodowe Biuro Pracy do wprowadzenia na porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy w czerwcu 1930 r. zagadnień, odnoszących się do czasu pracy, płac oraz ogólnych warunków pracy w górnictwie węglowym, a to celem uregulowania ich w drodze międzynarodowych konwencji. Wniosek został przez Zgromadzenie jednogłośnie przyjęty.

Prócz tego dla przyspieszenia procedury, oraz omińnięcia stosowanej przy uchwalaniu konwencji międzynarodowych z dziedziny pracy i opieki społecznej metody dwukrotnych — w odstępie rocznym — dyskusyj. Rząd Brytyjski zaproponował zwołanie w styczniu 1930 r. konferencji technicznej, przygotowawczej, złożonej z delegatów rządów, pracodawców i robotników dziesięciu państw. Wytwa-

rzających węgiel, mianowicie: w Brytanii, Niemiec, Francji, Polski, Belgii, Czechosłowacji, Holandji, Austrii i Hiszpanji.

Konferencja rzeczoznawców miała orzec, które z zagadnień, odnoszących się do czasu pracy, płac oraz ogólnych warunków pracy, można już uznać za dojrzałe do wprowadzenia na porządek dzienny Międzynarodowej Konferencji Pracy w czerwcu 1930 r. celem uchwalenia konwencji. Propozycję tę przyjęła Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy i zwołała na styczeń 1930 r. konferencję rzeczoznawców z następującym porządkiem obrad:

- 1) czas pracy w górnictwie węglowym,
- 2) płace w górnictwie węglowym,
- 3) ogólne warunki pracy w górnictwie węglowym.

Konferencja ta zebrała się w Genewie 6 stycznia br. Międzynarodowe Biuro Pracy przedłożyło bardzo obszerny i dokładny materiał, odnoszący się do płac i czasu pracy w europejskich kopalniach węgla. Materiały te uzupełniły prace Biura, odnoszące się do tych samych zagadnień za lata 1925 i 1927, przeprowadzone na podstawie ankiet wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Ponadto Międzynarodowe Biuro Pracy przedłożyło wstępny projekt konwencji regulującej czas pracy robotników zatrudnionych pod ziemią. Projekt ten brzmiał jak następuje:

Wstępny projekt konwencji, odznaczający czas pracy robotników, zajętych na robotach podziemnych w kopalniach węgla.

Art. I. W zastosowaniu przedłożonej konwencji uznaje się jako „kopalnie węgla“ kopalnie, z których wydobywa się minerały palne, stałe, same lub łącznie z innymi minerałami, a jako „robotników“ wszystkie osoby, zajęte na robotach podziemnych w powyżej wymienionych kopalniach, z wyjątkiem kategorii osób, zajmujących stanowisko kierownicze, stanowisko dyrekcyjne, lub stanowisko męża zaufania, włączając jednak dozorców i szytgarów.

Art. II. We wszystkich kopalniach węgla praca powinna być tak zorganizowana, by czas obecności każdego robotnika w kopalni nie mógł przekraczać godzin dziennie.

Za czas obecności w kopalni uznaje się okres od chwili, gdy robotnik wchodzi na klatkę, by zejść, do chwili, gdy wychodzi z klatki po dokonanym wyjeździe. W kopalniach w których dostęp odbywa się przez stółnię, uznaje się za czas obecności w kopalni okres od chwili, gdy robotnik staje u wejścia do stółni, do chwili powrotu do tego samego miejsca.

Czas tygodniowej obecności na kopalni nie może przekraczać godzin (czas dzienny \times 6).

Państwa ratyfikujące mniejszą konwencję, mogą dla wylczenia tego czasu obecności w kopalniach zatrzymać swoje metody obliczenia.

Raport roczny przedkładamy w myśl artykułu 408 Traktatu Pokoju będzie musiał zawierać wszystkie wy-

jaśnienia, potrzebne do wykazania w jaki sposób czas obecności oznaczony w ustępach 1 i 2 niniejszego art. jest wprowadzony w życie.

Art. 3. Rozporządzenia Administracyjne w poszczególnych krajach będą mogły zezwolić dla pewnych kategorii osób, których praca ma charakter ciągły, na czas obecności dłuższych, niż przewidziany w art. 2.; czas obecności tych osób w kopalni nie może jednak przekraczać.... godzin.

Uznaje się za pracę o charakterze ciągłym prace: strażaków, sygnalistów, spinnaczy, maszynistów przy wentylatorach, pumpach, maszynach wyciągowych, kołowrotach.

Art. 4. Rozporządzenia Administracyjne w poszczególnych krajach oznaczają czas obecności na kopalni krótszy, niż przewidziany w art. 2., 3, 4, jest dozwolone w robotach kopalnianych w warunkach anormalnych i niezdrowych z powodu temperatury, wilgoci i innych.

Art. 5. Przejściowe przedłużenie czasu w obecności na kopalni ponad okresy przewidziane w art. 2., 3, 4, jest dozwolone w ramach niebezpieczeństwa lub w wypadkach pilnej naprawy maszyn i instalacji kopalnianych w warunkach anormalnych i niezdrowych z powodu temperatury, wilgoci i innych.

Art. 5. Przejściowe przedłużenie czasu w obecności na kopalni ponad okresy przewidziane w art. 2, 3, 4, jest dozwolone w ramach niebezpieczeństwa lub w wypadkach pilnej naprawy maszyn i instalacji kopalnianych jednak wyłącznie w rozmiarze, potrzebnym dla uniknięcia poważnej przerwy w normalnym ruchu zakładu.

Rozporządzenia administracyjne w poszczególnych krajach oznaczają te konieczne przedłużenia. Będą one uznane jako godziny nadliczbowe i wynagrodzone minimum o 25% więcej w stosunku do płac normalnych.

Niestety pomimo tak przekonującego materiału Komisja nie powzięła żadnych konkretnych uchwał pozostawiając rozstrzygnięcie czerwcowej Międzynarodowej Konferencji Pracy. Ze względu na takie załatwienie sprawy oraz mając na oku coraz więcej wzmagający się zastój w przemyśle węglowym, który szczególnie daje się Polsce w znaki, Zw. Górników Z. Z. P. na Międzynarodowej Konferencji Chrześcijańskich Zw. Górniczych, odbytej w kwietniu br. w Berlinie wniósł w powyższej sprawie następujące rezolucje, które jednogłośnie Zrzeszenie Związków Chrześcijańskich przyjęło:

Rezolucja.

Wydział ogólnego Zrzeszenia Międzynarodowych Związków Chrześcijańskich odbył ostatnie swe posiedzenie w dniach 25 i 26 kwietnia br., na którym pomiędzy innymi przyjął do wiadomości sprawozdanie przedstawicieli międzynarodowego zrzeszenia chrześcijańskich Związków górniczych z odbytej w Genewie konferencji węglowej.

Wydział ogólnego Zrzeszenia Międzynarodowych Związków Chrześcijańskich akceptuje w zupełności rezolucję przyjętą przez Zarząd Międzynarodowego zrzeszenia chrześcijańskich Związków górniczych na posiedzeniu swym dnia 24. kwietnia w Berlinie wzywając organizacje zrzeszone do energicznego poparcia słusznych żądań objętych rezolucją, tak w kraju, jako też przed Międzynarodowym Biurem Pracy w Genewie.

Rezolucja wyżej wymieniona jest treści następującej:

Zarząd Międzynarodowego Zrzeszenia górników chrześcijańskich zajął na posiedzeniu swym dnia 24. kwietnia br. ponowne stanowisko do międzynarodowego problemu węglowego. Kryzys węglowy, trwający już od kilku lat, po krótkim tylko polepszeniu w roku 1929, doznał w tem roku znacznego pogorszenia. Brak dostatecznego zbytu węgla przynosi olbrzymie szkody całemu życiu gospodarczemu, przede wszystkim jednakże bezpośrednio dotkniętym górnikom przez zastawienie przedsiębiorstw, zwolnienia z pracy oraz liczne świątówki.

Radykalna zmiana na lepsze w kierunku likwidacji kryzysu panującego zdaniem naszym możliwa tylko drogą porozumienia międzynarodowego, a to na *tle cen węgla rynku zbytu oraz warunków pracy robotników.*

Zarząd stwierdza, że na wnioski odnoszących Związków zawodowych sprawą jest już zajęli „Liga Narodów“, względnie Międzynarodowe Biuro Pracy oraz dalej, że po przedwstępnej konferencji, odbytej w styczniu br. Międzynarodowa Konferencja Pracy na posiedzeniu mającym się odbyć w czerwcu br. w Genewie, zająć się ma w szczególności z jednym z ważnych punktów wyżej wymienionych, to jest z kwestją *czasu pracy.*

Zarząd Międzynarodówki chrześcijańskich górników wyraża przytem swoje głębokie przekonanie, że Międzynarodowe Biuro Pracy poczyni wszystko ze swej strony, celem dojsia do skutku umowy, według której nareszcie czas pracy będzie mógł być znacznie skrócony, względnie jednolicie wszędzie uregulowany.

Zarząd ma niezłomne nadzieje, że na mającej się odbyć w Genewie w czerwcu br. konferencji, delegaci państw pojedynczych poprzę powyższe słuszne żądania górników, wzywając ponadto też jeszcze i górników wszystkich państw zainteresowanych do stanowczego wystąpienia w interesie słusznych żądań górników.

Rezolucja II.

Górnicy chrześcijańscy solidaryzują się bezwzględnie z oświadczeniem złożonym przez przedstawiciela chrześcijańskich górników na ostatn. posiedzeniu konferencji węglowej w styczniu br. Górnicy chrześcijańscy podtrzymują bezwarunkowo żądanie 7 godz. dnia pracy, zwłaszcza dla górników pracujących pod ziemią, wzywając swych przedstawicieli biorących udział mającej się w Genewie w czerwcu odbyć Konferencji Pracy, żeby z całą stanowczością żądania powyższe bronili, względnie wszystko uczynili celem osiągnięcia krótszego czasu pracy.

Jak z treści rezolucji wynika, przywódcy Związku Górników Z. Z. P. każdą nadającą się sposobność wykorzystują, aby przyjąć wyzyskiwaniem górnikom polskim z pomocą. Jaką zato zapłatę otrzymują, wykazały dobitnie wybory do Sejmu Śląskiego! Warstwa pracująca Województwa Śląskiego, to bezkrytyczna masa, która w swej naiwności wybiera za swych obrońców wilków w owczej skórze. Tylko tak dalej, a nie długo czekać, gdy robotnik śląski będzie musiał pracować 12 godzin dziennie — przy chlebie i wodzie.

Wynik wyborów do Sejmu Śl.

Według ostatecznego obliczenia w wyborach padło głosów na następującej liście:

Narodowy Ruch Robotniczy 41.396 gł. 3 mandaty. Lista Korfanteo 136.701 gł. 13 mandatów. Sanacja z drobnymi grupkami 116.785 gł. 10 mand. Polska Partja Socjalistyczna 52.260 gł. 4 m. Komuniści 27.457 gł. 2 mand. Inne drobne grupy polskie razem 21.573 głosy bez mandatu. Ogółem padło na listy polskie (bez komunistów) 368.715 głosów.

Listy niemieckie otrzymały: Blok niemiecki 179.853 głos. 15 mandatów. Socjaliści niemieccy 25.489 gł. 1 mand. Razem niemiecy otrzymali 205.342 gł.

Jeżeli się zważy, że w roku 1922 Niemcy otrzymali razem 110.000 głosów, to nie należy ukrywać groźnego niebezpieczeństwa jakie się ku nam zbliża.

Do Sejmu wejdą następujący posłowie. Ze strony N. P. R.: poseł Roguszczyk, p. Dr. Przybyła i b. poseł Sikora.

Z strony Korfanteo wejdą p. Korfanty, Prus Alojzy, Kędzior Jan, Orzónka Jan, Pobożny Jan, Szulik Jan, Kopicz Paweł, adwokat, Katowice, Wolny Konstanty, adwokat i notariusz, Katowice, Giebel Stefan, Gruchlikowa Maria, Dr. Teodor Obremba, lekarz, Mysłowice, Kempka Paweł, adwokat, Tarnowskie Góry, Broncel Paweł.

Z pośród sanatorów wejdą do Sejmu dr. Alojzy Pawelec, Karol Palarczyk, Ludwik Piechaczek, dr. Jan Kotas, dr. Adam Kocur, Józef Witczak, dr. Włodzimierz Dąbrowski, Rudolf Korake, Emil Gajdas, dr. Maria Kujawska.

Socjaliści reprezentowani będą przez Emila Caspariego, Józefa Adamka, Józefa Macheja i Motyke Romana.

Jedynym przedstawicielem socjalistów niemieckich będzie adwokat dr. Zygmunt Glücksman, znany ze swoich radykalnych przekonań.

Zato „Deutsche Wahlgemeinschaft“ wprowadzi do Sejmu aż 15 swoich

przedstawicieli. Będą niemi słynny Otto Ulitz, Jan Schmiegel, Konrad Kunzdorf, dr. Krull, dr. Rojek, dr. Pant Frank, Pawlas, Hoffmann, Gompala, Goldmann, Dudek, Herrmann, Schimke, i Jurga Albert.

Posłowie Józef Wieczorek i Paweł Komander stanowiąc będą jako komuniści, skrajnie lewe skrzydło Sejmu Śl.

Powyższy wynik powinien wywołać rumieniec wstydu na twarzach wszystkich członków Z. Z. P. i N. P. R., którzy oddali swe głosy na listy powierników kapitału lub nowoczesnych sanatorów. Gdy członkowie Z. Z. P. i N. P. R. to znaczy górnicy, metalowcy, budowlarze, umysłowi, rolni i kolejowcy byli spełnili swój obowiązek, to wtenczas lista Narodowego Ruchu Robotniczego musiała by otrzymać przeszło 90.000 głosów, a tem samem 8—10 mandatów. Niestety stało się inaczej. Poważny odsetek głosów członków Z.Z.P. padł na listy Sanacji i Katolickiego Bloku Ludowego. Zato też mić będziemy w drugim Sejmie Śląskiem olbrzymią większość posłów, którzy z warstwą robotniczą nie mają nic wspólnego. Kapitałisci, doktorowie, bukmistrzowie, dyrektorowie, sędziowie liczbą 39 na ogólną liczbę 48 posłów bronić będą praw świata pracy!?

Skandal niebawmy, ażeby ludność Województwa, składająca się w przeszło 80% z robotnika, wysyłała skrajnych pravicowców jako swych reprezentantów do ciała ustawodawczego, które ma dla ludności robotniczej tak doniosłe znaczenie. Członkowie Związków Z.Z.P. a przeważnie kolejawcy, którzy poszli na lep wyborczej demagogii, ponosić będą za wszelkie następstwa pełną odpowiedzialność. Niesłychany wynik głosowania, w Mysłowicach, Szopienicach, Janowie, Giszowcu, Siemianowicach, Bogucicach, Zalesiu itd. świadczy dobitnie, że tamtejsza ludność to bezkrytyczna masa, która niema żadnego wyrobienia politycznego. Na to, niestety, niema rady. Jak się kto pościele, tak się też wyśpi.

wyższą karę na robotnika, zależnie od humoru.

Obok regulaminu pracy zostały wywieszone skromne ogłoszenia, z których jedno dosłownie podajmy.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pismem z dnia 27. I. 1930 r. Nr. 91. zezwoliło kopalni Grodziec I. na przedłużenie czasu pracy do 120 godzin rocznie.

Takie to ogłoszenia są powywieszane na wszystkich kopalniach. Dziwny się wydaje ten okólnik zwłaszcza w obecnym ciężkim kryzysie gospodarczym, kiedy kopalnie pracują zaledwie 3 do 4 dni w tygodniu, a jeszcze bardziej zadziwiający jest fakt, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie zezwoliło na to przedłużenie.

do 120 godzin rocznie, ma swoje zasadnicze znaczenie dla przemysłowców. Ustawa o czasie pracy mówi: „Że w sobotę czas pracy wynosi 6 godzin na dobę“, a tymczasem od szeregu lat robotnicy na skutek przedłużania czasu pracy przez Ministerstwo Pracy są zmuszeni pracować w soboty 8 godzin. I to jest właśnie przyczyną, że mimo ostrego kryzysu gospodarczego, mimo, że praca nie trwa pełne dni w tygodniu czas pracy został przedłużony do 120 godzin. A je-

żeli przyjrzymy się świętówkom po kopalniach, to mogą one być urządzone we wszystkie dni w tygodniu, — byle nie w sobotę.

To jest właśnie ta wódka przemysłowców, którzy w ten sposób chcą zabić w umyśle każdego robotnika jego pojęcie o sobotach angielskich. Którzy siłą pragną wyrwać zdobyc socjalną robotników w postaci sobót angielskich, a wiernie im przytem sekunduje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. A przecież żywo nam stoi w pamięci wniosek p. Sokala, który jako delegat Rządu Polskiego na międzynarodowej konferencji węglowej w Genewie w dniu 1 stycznia b. r. postawił wniosek, by czas pracy w górnictwie łącznie ze zjazdem i wyjazdem wynosił tylko 7 godzin na dobę.

Czy nie jest to demagogia, skoro z jednej strony przedstawiciel Rządu stawia wniosek o 7-mio godzinny dzień pracy wobec 52 państw zagranicznych a natomiast Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej przyczynia się do przedłużenia obowiązującego czasu pracy.

Powyższy fakt robotnicy powinni sobie wziąć szczerze do serca, a odpowiedziać ich na zakusy kapitalistyczne, winno być masowe organizowanie się w Zjednoczeniu Zawodowem Polskim, aby jednolitym i silnym frontem odeprzeć zachłanne zakusy kapitalistyczne. S. O.

Smutna statystyka.

Badanie statystyczne wykazuje, że gdy przeciętnie na głowę ludności dochód przeliczony na nasze złote, wynosi rocznie w Anglii 3.900, Niemczech 2.000, Francji 1.800, to w Polsce dochód ten wynosi przeciętnie zaledwie około 700 złotych rocznie, a więc zaledwie jedną piątą tego, co w Anglii. Jesteśmy zatem krajem biedy społecznej.

Polska posiada olbrzymie bogactwa naturalne, jak węgiel, sól, naftę, ropę, olbrzymie lasy, a więc pod tym względem jest bogata, a jednak, jak wykazuje statystyka powyżej podana, jesteśmy krajem biedy społecznej.

Mamy w Polsce ciągle jeszcze takich którzy przy omawianiu naszego ciężkiego przesilenia gospodarczego, powołują się na to, że są to następstwa wojny światowej. Pewnie że wojna dała się wszystkim we znaki. Nikt o tem nie wątpi. Ale państwa, które powyżej przytoczyliśmy, przechodziły przecież kataklizm wojenny. Francja przeżywała go ciężiej jeszcze aniżeli Polska. Przez blisko przeciętne cztery lata miała u siebie wroga, który wyniszczył i spustoszył jej całe departamenty, całe olbrzymie polacie kraju. Departamenty te zostały obecnie odbudowane i dziś przeciętnie dochód roczny ludności we Francji wynosi 1.800 zł. u nas zaledwie 700 zł.

Niemcy wojnę przegrali. Mimo to już dziś przeciętny roczny dochód wynosi tam 2.000, u nas zaledwie 700 zł. Niemcy w prawdzie jak tylko mogą, wymigają się z płacenia długów i zobowiązań wojennych. Pod tym względem są niedoścignionymi mistrzami. Ze wszystkiego jednak wymigać nie mogą i płacić muszą. Z powyższej przytoczonej statystyki, wykazuje się, że sytuacja gospodarcza jest u nich znacznie lepsza, aniżeli u nas. Jeżeli mówi się o przeciętnym dochodzie rocznym, nie znaczy to, żeby każdy w Niemczech miał 2000 a wszyscy w Polsce po 700 złotych. I tu i tam jedni mają więcej, drudzy mniej, ale przeciętnie przypada w Niemczech 2.000, u nas w Polsce 700 zł. rocznie.

Jeżeli już w Polsce jesteśmy krajem nędzy społecznej, to przede wszystkim oszczędzać trzeba. Oszczędzać trzeba w życiu prywatnym, w życiu komunalnym, i w życiu państwowym. Jeżeli chodzi o robotników w życiu prywatnym, to choćby nie chcieli, ale z samej konieczności oszczędzać muszą, bo obecne nędzne zarobki nie pozwalają na nic więcej, jak tylko na najskromniejsze wyżywienie siebie i rodziny. W innych warstwach społecznych, również w życiu prywatnym oszczędność stała się konieczną. Życie gospodarcze zafunduje się u nas przecież na każdym kroku. Są oczywiście wyjątki, ale to wyjątki bardzo nieliczne. Są i tacy którzy żyją nad stan, ale ci przeważnie kradną, oszukują, defraudują. To nie ludzie produktywni, ale trutnie i darmozjadzy społeczne, którzy stawiają się sami poza nawias społeczeństwa i którzy zresztą należą do wierzien i domów poprawy. Wszelako naogół panuje w całym naszym społeczeństwie bieda, czasami wprost nędza rozpaczna.

Przy takiej nędzy społecznej wszyscy cierpieć muszą, cierpieć musi przede wszystkim robotnik, ekonomicznie najsłabszy.

O wszystkim tem można pisać, tłumaczyć, prosić, perswadować, odpowiedzialnym czynnikiem otwierać oczy, wykazywać jak jest zagranicą, a jak jest u nas. Wszystko to jednak na nic, jakby groch o ścianę rzucił. Poprawy nie było i niema.

Prawda o domach mieszkalnych o których p. Korfanty tak wiele mówi i pisze.

Pan Korfanty w swoisty sposób oczernia przywódców „Narodowego Ruchu Robotniczego“ za rzekomą budowę domów przy Parku Kościuszki, które stały się wilami pojedynczych obywateli m. Katowic. Ażeby nie wprowadzić w błąd nie znających sprawy członków N. P. R. przez fidencyjną „Polonię“ pozwolimy sobie na podstawie protokołów przedstawić stan faktyczny. Wobec nędzy mieszkaniowej, która dotkliwie daje się ludności Województwa Śląskiego we znaki, N. P. R. w Sejmie Śląskiem przy końcu 1923 r. stawiał wniosek idący w kierunku nałożenia specjalnego podatku na ciężki przemysł. Wymieniony podatek miał być całkowicie zużyty na budowę domów mieszkalnych w ten sam sposób, jak to było w Niemczech, Austrii i Czechosłowacji. Niestety, wniosek Klubu N. P. R. upadł, dzięki oświadczeniu w imieniu ciężkiego przemysłu p. Korfanteo, który według stenogramu dosłownie powiedział: „Nałożenie specjalnego podatku na ciężki przemysł, ażeby budował mieszkalne domy, nie zalecam, z tego prostego powodu, że się to już dzieje. Mogę wysoką izbę zapewnić, że tam, gdzie mam wpływ, n. p. w „Skarbofermy“ w bieżącym roku rozpocznie budowę 400 domów, które się staną własnością robotnika.“? Dzięki temu oświadczeniu (18 głosów) bloku Korfanteo przy poparciu Dyrektora Sabassa i jego towarzyszy (12 głosów) wniosek N. P. R. został odrzucony. Jak p. Korfanty i ciężki przemysł dotrzymał słowa niech osadzą czytelnicy sami. Posłowie N. P. R. otrzęgali, że słowem p. Korfanteo i Sabassa wierzyć nie można, lecz przekonać większości Izby nie mogli.

Wobec takiego obrotu sprawa Rada Wojewódzka, w której zasiadało 2 członków p. Korfanteo p. p. Stark i Szoefier wnieśli projekt budowy domów mieszkalnych w obrębie Wielkich Katowic dla urzędników wojewódzkich i obywateli miasta Katowic. W tem celu wybrano specjalną Komisję pod przewodnictwem p. Wicewojewody Żurawskiego, ażeby zakupić odpowiedni teren budowlany.

Każdy laik wie, że wobec podebranego terenu przez kopalnie podać parceli budowlanych była i jest znikoma, powtórę jest również i bardzo droga. Gdy nareszcie wyszukano odpowiedni

Zamach kapitalistów na ustawę o czasie pracy w górnictwie Zagł. Dąbrowsk.

Ministerstwo Pracy zezwoliło na zniesienie sobót angielskich w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i również na przedłużenie czasu pracy. Robotnikowi Zagłębia Krakowskiego i Śląska bacz, bo po Zagł. Dabr. i na ciebie kolej przyjdzie.

Kryzys gospodarczy, który od szeregu miesięcy ogarnął całą Polskę, poza ujemnymi stronami dla Państwa i warstw pracujących ma również dodatnie swe strony ale dla P. P. pracodawców. Bo kiedy właśnie jak nie podczas kryzysu gospodarczego jest najlepsza okazja dla zachłannego kapitału do wykorzystania mas pracujących.

W dniach od 19—21 kwietnia b. r. po kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego zostały wywieszone regulaminy pracy, opracowane przez p. p. przemysłowców i uzgodnione w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie.

Nie od rzeczy będzie dosłownie przytoczyć niektóre punkty regulaminu pracy, jaki został wywieszony na przykład na kopalni Grodziec I. w Grodziecu.

Czas pracy dla robotników zatrudnionych pod ziemią:

Zmiana ranna trwa od godzin 6 min. 30 do godz. 15. Zmiana po południowa trwa od godz. 16-tej do godz. 24 min. 30.

Na każdej zmianie robotnicy korzystają z pół godzinnej przerwy odpoczynkowej w różnych godzinach dla poszczególnych robót w zależności od biegu czasu i t. d.

Jak z powyższego wynika robotnicy zatrudnieni pod ziemią w myśl powyższego regulaminu, musieli by przebywać na kop. 9 i pół godziny, gdyż zjazd na tej kopalni odbywa się przez pół godziny, i wyjazd również przez pół godziny.

Czy oznaczenie czasu pracy w powyższy sposób nie jest prowokacją robotników przez kapitał zagraniczny,

które w swe garście zagarnął Zagłębie Dąbrowskie? A czyż w takt przemysłowcom nie sekunduje Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. w Warszawie, które wyraziło swą zgodę na powyższy regulamin pracy. A przecież w ustawie o czasie pracy z dnia 18 grudnia 1919 r. art. 2. wyraźnie mówi: „W górnictwie czas pracy zużyty na zjazd i wyjazd wlicza się w czas pracy“. Art. 1 tejsze ustawy mówi, że czas pracy wynosi najwyższej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę, i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień.

Ponadto, w czasie pracy wliczają przerwę odpoczynkową na spożycie posiłku. Jest to taki niewinny wykręt przemysłowców, aby tym sposobem, przyzwyczajając robotników do dłuższego czasu pracy, niż to przewiduje wyżej cytowana ustawa.

Dalej w regulaminie pracy określa się kary, jakie będą nakładane na robotników i tak:

„Za uszkodzenie skutkiem niedbalstwa materiałów, maszyn lub innych narzędzi 5 zł. Za niestawienie się do pracy bez usprawiedliwionej przyczyny do 3-ech złotych.“

Znów kardynalne pominięcie art. 44. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników, który brzmi: Kara pieniężna za poszczególne przekroczenie nie może przewyższać czwartej części dziennego zarobku robotnika.

Przypuśćmy, że wobec obecnie obowiązującej umowy o płacach górniczych robotników, który zarabia dziennie 4 złote 18 groszy, zasłużył na karę za samowolne opuszczenie pracy. Według artykułu 44. najwyższa kara powinna być na niego nałożona do 1 zł 4 gr. gdy tymczasem w myśl regulaminu pracy, pracodawca nałoży na niego karę 3 zł, a nie rzadko z pominięciem regulaminu pracy, nakłada

Sejmik

ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO ODBEDZIE SIĘ W DN.
7. I 8. LIPCA 1930 R. W POZNANIU.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i powitanie delegatów i gości.
- 2) Mowy powitalne.
- 3) Wybór Komisji.
 - a) Matki,
 - b) Mandatowej
 - c) Statutowej,
 - d) Redakcyjnej.
- 4) Referaty: (szczegóły referatów podamy później).
- 5) Sprawozdanie Zarządu Centralnego
- 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 7) Zmiana i przyjęcie Statutu Z. Z. P.
- 8) Wybór Zarządu Centralnego.
- 9) Wybór Rady Z. Z. P.
- 10) Wnioski Związków Z. Z. P.
- 11) Wolne głosy i zakończenie.

W Sejmiku biorą udział delegaci Związków Z. Z. P. i zaproszeni goście.

teren przy ul. Kościuszki, zastanowiono się, czy za 3m można dać 60.00 zł wiedząc, że na tak drogiej parceli nie będzie można budować małych mieszkań. Pomimo sprzeciwu p. radcy Dubiela z N. P. R. który protokularnie kazał zapisać swój sprzeciw, uchwalono zakupić tak drogi teren. Za zakupieniem, jak wynika z protokołu, głosowali p. p. radca Bobek z P. P. S., Michat — klub niemiecki, wicewojewoda Zurawski, Stark i Szofer (klub Korfantego) przeciw głosował tylko p. Dubiel, N. P. R. Któż więc był winien, że zakupiono wyżej wymieniony teren? Oczywiście to wcale się przeszkadza p. Korfantemu do przewracania kota w miechu i zwalania winy na N. P. R. względnie p. Grajka. Ażeby jednakże zdemaskować obłudę Korfantego, należy wyświetlić dalszy rozwój wypadków. Po zakupieniu parceli utworzono spółki budowlane, do których należały wybitne osobistości z obozu p. Korfantego. Motorem który puszczal w ruch akcję budowlaną był właśnie nie kto inny, jak p. Szofer, uniżony sługa p. Korfantego. Ten pan wciągał także posłów, ażeby zapisywali się na członków „Osady” oraz „Strzechy”. Przy uchwaleniu przez Sejm odpowiednich kredytów, mowy nie było, że na tak drogiej terenie mają powstać mieszkania jednoizbowe, lub dwuizbowe. Referent, który referował w imieniu Rady Wojewódzkiej z naciskiem podkreślał, że to mają być mieszkania 3 do 4 pokojowe. Natomiast ze strony Województwa oświadczone, że małe domy na tym terenie nie mogą być budowane ze względu na wygląd miasta Katowic. Dziwna rzecz, że tego samego zdania był także blizszy meteor p. Korfantego p. Rakowski.

Dodać wypada, że wobec sprawozdania stenograficznego wszyscy byli posłowie Ch. D. z Janickim, Ks. Brzuską i Rakowskim na czele — głosowali za kredytami. Natomiast ten, którego p. Korfanty dziś chce zrobić kozłem ofiarnym, za kredytami wcale nie głosował. Do spółdzielni namawiali p. Grajka właśnie zwolennicy p. Korfantego, który przekonał się, w jakim kierunku ci zmierzają, po czterech miesiącach obserwacji z niej wystąpił, rezygnując z mieszkania.

Przywódcy Narodowego Ruchu Robotniczego stoją bowiem na stanowisku, że robotnik ma również prawo do higienicznego mieszkania. Na zachodzie Niemiec, nie wyłączając Belgii, Holandji i Francji, warstwa robotnicza nie mieszka w tak okropnych warunkach, jak na Górnym Śląsku. Robotnik stworzony na obraz i podobieństwo Boga, ma prawo do 3—4 pokojowego mieszkania, tak samo, jak każdy inny obywatel. Niestety pod protektoratem p. Korfantego, który do 1927 r. rządził wszechwładnie ciężkim przemysłem, nie powstało żadne nowe mieszkanie dla robotnika gdyż wszystkie nadwyżki płynęły do kieszeni generalnych dyrektorów, nie wyłączając członków Rad Nadzorczych, do których w pierwszym rzędzie zaliczał się i dziś jeszcze zalicza się p. Korfanty.

Tak przedstawia się sprawa budowy domków robotniczych w świetle prawdy.

Ukarane oszczerstwa.

Od szeregu miesięcy przeciwnicy z różnych obozów rzucają kalumnie i oszczerstwa na przywódców Narodowego Ruchu Robotniczego. Szczególną nienawiścią palają do kierowników Związku Górników Z. Z. P. Ci ostatni jako najgłośniejsi przeciwnicy, Korfanciarzy, sanacji, socjalistów i innych ukrytych wrogów warstwy pracującej, są dla nich bieżym Bożym, i jako tacy w najochydlniejszy sposób przez nich zwalczani. Wymyśla się najrozmaitsze kłamstwa, ażeby tych prawdziwych obrońców robotnika zożydzić w oczach społeczeństwa górnośląskiego. Niemoralni oszczercy widząc, że kuglarские metody nie przynoszą namacalnych korzyści, wścickają się ze złości. Pociągając przed oblicze sprawiedliwości zwalają winę na innych, bojąc się wymiaru zasłużonej kary. Przyciśnięci do muru, błagają na Sądzie, że są gotowi przeprosić publicznie rzucone potwarze i oszczerstwa. Niejednokrotnie przywódcy Związku Górników Z. Z. P. mając litość nad rodziną niemoralnych bandytów, zadawałają się na publicznym przeproszeniu. W niektórych

jednak wypadkach poszkodowani nie godzą się na polubowne załatwienie sprawy, żądając przeprowadzenia rozprawy sądowej. Taki epizod zdarzył się w dniu 9. maja br. na sądzie w Mikołowie przeciwko członkowi rady zakładowej Kurzeji z Górnych Łazisk, członkowi Bergarbeiterverbandu, oraz przeciwko nowoupeczęnomi 100-procentowemu sanatorowi, urzędnikowi z Wyższego Zakładu Ubezpieczeń w Mysłowicach, p. Piechocie. Pierwszy na zebraniu załogowym zarzucał p. Grajkowi, że w imieniu Związku Górników podjął za niewywołanie strejku w 1929 r. 300.000 zł. posiadając go równocześnie o zdradzenie interesów warstwy pracującej w Genewie! Słuchajcie górniczy! Dodać wypada, że wymieniony agitator socjalistyczny był już za niemoralne czyny poprzędno dwukrotnie karany! Winstujemy socjalistom takich obrońców! Gdy miał przeprowadzić dowód prawdy, wykręcał się, że on tego w dosłownym brzmieniu nie powiedział, i że nie chciał ubliżyć p. Grajkowi. Sąd był jednak innego zdania i skarał bezszeregowego kłamcę na miesiąc więzienia i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Natomiast drugi agitator sanacyjny p. Piechota, na wiecu w Mokrym posadzał p. Grajka, Roguszczyka i innych przywódców Narodowego Ruchu Robotniczego, że za pieniądze społeczeństwa pobudowali sobie wille, umebłowali takowe, oraz przeżyrmarczyli Spółki i Korporatywy!?! Temi samymi oszczerstwami posługiwał się podczas kampanii wyborczej p. Witczak i Katolicki Blok Ludowy! Pan Piechota prosił o polubowne załatwienie powyższej sprawy, na które p. Grajek i Kot się nie zgodził. W toku rozprawy p. Piechota wmaśniał w sędziego, że jest gorącym zwolennikiem p. Marszałka Piłsudskiego, i Wojewody Grażyńskiego i wielkim mówcą i agitatorom sanacyjnej osemki i że powtarza to, co już pisał także p. Korfanty w Polsce. Za te kłamstwa musiała Polonia ciężko odpokutować. Błagalne prośby, zwrócone w stronę Sądu, nie odniosły jednakże żadnego skutku. Sąd wydał wyrok skazując p. Piechotę na 4 dni więzienia i na zapłacenie kosztów sądowych. Od nałożenia wyższej kary, jak twierdził Sąd, uchroniło p. Piechotę to, że dotychczas nie był jeszcze karany. W motywach wyroku w obu wypadkach, Sąd dał do zrozumienia oskarżonym, że takimi metodami nie zdołają się uczciwych zwolenników. A ci, którzy podobnymi oszczerstwami operują, powinni być postawieni poza nawias szanującego się społeczeństwa. O dalszych dwóch procesach, które p. Grajek w obronie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wytoczył oszczercom, nie omieszkamy w swoim czasie poinformować czytelników. Z powyższego mogą członkowie Narodowego Ruchu Robotniczego naocznie przekonać się, co wart są te zwyrodniałe jednostki, które rzekomo chcą być obrońcami ludności Woiewództwa Śląskiego. Powyższe wyroki niech będą przestroga dla wszystkich tych, którzy w bezczelny sposób oczerniają ludzi uczciwych i zasłużonych sprawie robotniczej.

Socjalista Krzywoni, obman Rady Załogowej kop. „Gothard” odbiera mandaty członkom Rady.

Członek rady załogowej z kop. „Gothard” w Orzegowie, Ludwik Greiner, wystąpił z Centr. Związku Górników, z którego listy kandydatów do wyborów w roku 1929 r. wszedł jako członek do Rady. Po-

udział w głosowaniu biorą tylko członkowie Rady, Zarządu Centralnego i delegaci Związków należących do Z. Z. P.

Delegatów na Sejmik Z. Z. P. wybiera się w myśl statutu Z. Z. P. artykułu 8. ustępu c i d).

Delegatem na Sejmik może być tylko taki członek wybrany, który przynajmniej 5 lat do Z. Z. P. stale należał.

Każdy delegat ma przy głosowaniu prawo jednego głosu, dalej ma prawo przemawiania i uzasadniania wniosków na desłanych przez Zarządy Związkowe i wogóle do spraw na porządku obrad będących, w myśl przyjętego regulaminu.

Do stawiania wniosków na Sejmik są upoważnione Związki do Z. Z. P. należące, Zarząd Centralny i Rada Z. Z. P.

Wnioski do Sejmiku winne być nadesłane do Zarządu Centralnego przynajmniej 6 tygodni przed Sejmikiem.

nieważ przechodząc do organizacji Zw. Gór. Z. Z. P., otrzymał Greiner od przewodniczącego Krzywonia pismo następującej treści:

Zawiadomienie!

Zawiadamia się członka rady zakładowej Ludwika Greinera, że z dniem tym, jak wystąpił ze Związku C. Z. G., z którego piastował mandat, wyklucza się go z rady zakładowej i niema żadnych pretensji. Jako zastępca wymienia się członka uzupełniającego, tow. Zimka Franciszka.

Szyb Gotharda, dnia 14. 5. 1930 r.

(—) Krzywoni

Przew. R. Z.

Bardzo prosto wyobraża sobie rzecz ten obersocjalistyczny przewodniczący usuwania członków rady załogowej, tylko w swej nieskończonoj głupocie zapominał o tem, że działalność w radzie nie opiera się na programie Żuławskich i Stańczyków, lecz na ustawie o Radach Załogowych.

Bezwańpliwie udziela jemu odpowiednią lekcję nauki o jego uprawnieniach czynnik miarodajne, które zrobią zasadniczą różnicę pomiędzy rozumowaniem socjalistycznym a rzeczywistością prawną.

Warto przypomnieć, że ten sam socjalista Krzywoni twierdził u Komisarza Demobilizacyjnego, że na kop. „Gothard” pracują inwalidzi, pobierający ponad 200 i więcej złotych renty. Po konferencji podszedł ten sam socjalista Krzywoni do obecnego dyrektora tejże kopalni, p. Tłacha, od którego pragnął coś dostać na „kolej”. Pan dyrektor nie miał na razie tyle w kieszeni, ile żądał p. Krzywoni i wskazał jemu, aby „pompać” gdzieś 40 złotych na „kolej” do Orzegowa, na którą ma wystawić rachunek na konto kopalni. Jakżeż wobec tego, panie Krzywoni, wygląda wasz socjalizm w praktyce? Niech i o tem wiedzą wyznawcy pańskiej wiary i zwolennicy na kopalni „Gothard”.

Sekretarz obwodowy Zw. Gór. Z. Z. P.

Zamierający węgiel.

Na światowych rynkach zbytu węgla toczy się od szeregu lat zacięta walka konkurencyjna. Przyczyny tego ogólno-swiatowego kryzysu tkwią zarówno w nadprodukcji ujawniającej się prawie we wszystkich krajach wydobywających węgiel, jak i też w stosowaniu innych źródeł energii i rozwoju techniki ciepłkowej w gospodarstwie światowym. Na pierwszy plan w szeregu konkurentów węgla kamiennego wysunęła się ropa. Dalszym źródłem energii o nie mniejszem znaczeniu jest siła wodna, której zastosowanie w dziedzinie techniki posiada podobne do ropy ziemnej warunki rozwoju. Kraje ubogie w źródła węgla kamiennego obfitują naogół w bogate źródła energii wodnej, co zachęca je do uniezależnienia się od pewnego stopnia od przywozu środków opałowowych. Gazy ziemne znajdują się jako źródło energii prawie tylko w Ameryce i w Kanadzie w takich ilościach, że mogą być skutecznie stosowane dla celów przemysłowych, co wyklucza je z szeregu groźnych współzawodników węgla kamiennego. Niezależnie jednak od wzrostu produkcji nafty, węgiel przedstawiać będzie nadal najdoskonalsze źródło energii. Mniewanie, jakoby świat stał w przededniu rewolucji środków opałowowych i gospodarki energetycznej, która

mogłaby wpłynąć na zniszczenie międzynarodowego przemysłu węglowego, jest zapewne nieuzasadnione, gdyż węgiel pozostanie przypuszczalnie również i w przyszłości głównym źródłem energii. Wydaje się, jakoby zapatrywanie to sprzeciwiało się twierdzeniom o silnej konkurencji ropy ziemnej dla węgla. Należy jednak wziąć pod uwagę, że współzawodnictwo to ograniczone jest na krótki stosunkowo okres czasu, ze względu na skromne zapasy ropy ziemnej, a bogate złoża węgla kamiennego, których wydobycie obliczone jest nawet przy obecnych rozmiarach na setki lat, podczas gdy zapasy ropy ziemnej starczą tylko na 50 lat. Stany Zjednoczone posiadają mniej więcej dwie trzecie bogactwa węglowego całego świata, na Azję przypada 17,32%, na Europę 10,6%, na Afrykę 0,78%, oraz na Oceanie 2,28%. W Ameryce posiadają zwłaszcza Stany Zjednoczone A. P. bogate złoża, których zawartość obliczono na 3,839 miliardów ton, oraz Kanada ze złożami o zawartości 1,234 miliardów ton. W stosunku do tego bogactwa wydają się złoża europejskie bardzo skromne. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy z bogactwem węglowym w wysokości 295 miliardów ton. Na dalszym miejscu kroczy Anglia ze 190 oraz Polska 128 miliardów ton. Rosja sowiecka dysponuje zapasem w wysokości 57 miliardów ton, Czechosłowacja, Jugosławia i Austria posiadają razem 58 miliardów ton. Francja 21, Belgia 11, Holandia 4,4, Hiszpania 8,8, Węgry 1,7 miliardów ton. Bardzo niewielkie zapasy przypadają na Bułgarię (369 mil.), Italię (243 mil.) i Szwajcarię (114 mil.). Ogólne zapasy Azji obliczone zostały na 996 miliardów ton. W Afryce posiada Unja Południowa 56 miliardów ton, a w Oceanii złoża węglowe znajdują się przedewszystkiem na kontynencie australijskim (166 miliardów ton). Z cyfr powyższych wynika, że o zachwianiu się stanowiska monopolistycznego węgla nie może być bynajmniej mowy, mimo znacznego wzrostu produkcji ropy ziemnej, stałej elektryfikacji kolei i wzmożonego użycia energii elektrycznej w przemyśle, w rzemiośle, oraz w gospodarstwie domowym i mimo wszelkich dążeń, w kierunku oszczędzania środków opałowowych. Twierdzenie o bliskiej ruinie przemysłu węglowego polega na zasadniczym niedocenianiu znaczenia węgla, dla gospodarki światowej oraz na złej ocenie rozmiarów obecnej konsumpcji węgla. Mimo to jednakże widoki dla międzynarodowego przemysłu węglowego są niebardzo pomyślne. Produkcja roku ub. wykazuje, że nie osiągnięto w przeważnej części krajów europejskich rezultatów produkcji z r. 1927. W Anglii produkcja ub. roku wynosiła 9,4 milj. ton mniej niż w r. 1927 w Niemczech zmniejszyło się wydobycie w tym samym okresie o 2,7, a Stanach Zjednoczonych o 25,7 milj. ton. Niezależnie od tego, że kwota wydobycia przemysłu węglowego w Europie stoi znacznie poniżej jego zdolności produkcyjnej, wydobycie jest nadal jeszcze większe, aniżeli stopień zapotrzebowania. Zjawisko to wpłynęło nie tylko na kształtowanie się cen, lecz doprowadziło również do ostrych zarządzeń w kierunku obrony przemysłu, które operowały się po wojnie często na bardzo słabych fundamentach. Położenie na światowym rynku jest dzisiaj jeszcze wielce niepokojące, i skuteczne unormowanie zbytu węgla wydaje się w Europie rzeczą w dalszym ciągu nieodzowną. Po zawarciu umowy węglowej między Polską a Anglią, walka konkurencyjna toczy się w dalszym ciągu jeszcze między przemysłem węglowym Anglii i Niemiec. Decydującym czynnikiem dla zdolności konkurowania na rynkach zbytu jest sposób kształtowania się kosztów własnych produkcji.

Przemysł węglowy w Anglii korzysta z dogodnych warunków naturalnych eksploatacji, oraz wyjątkowych warunków komunikacyjnych, umożliwiających bezpośredni transport do portów morskich. W ostatnich latach rozwój przemysłu węglowego w Anglii i w Niemczech wykazuje znaczną tendencję cofania się. Już w r. 1925 — 6 rząd angielski uchwałił dla przemysłu węglowego subwencję w celu przeciwdziałania silnemu kryzysowi, ujawniającemu się na rynkach zbytu. Dążenie podniesienia rentowności produkcji angielskiej nie zostało osiągnięte, z drugiej strony zaś przemysł węglowy Europy poniosł na skutek polityki podbijania cen, stosowanej przez Anglię poważne straty. Strejk węglowy w Anglii przyczynił się do odzyskania przez Niemcy straconych uprzednio rynków zbytu, oraz do zdobycia przez Polskę przedewszystkiem północno-europejskich rynków. Walka między Polską a Anglią została złagodzona na skutek zawartej niedawno umowy, między Niemcami zaś a Anglią, toczy się ona w dalszym ciągu, przyczem Anglia posiada przewagę nad

niemieckim przemysł. dzięki tańszemu kosztem produkcji, które wynoszą dla zagłębi angielskich mniej więcej 10,17 proc. mniej, aniżeli w Zagłębiu Ruhry. Jeśli chodzi o horoskopy na przyszłość dla przemysłów węglowych, niema narazie jeszcze widoków na zasadniczą poprawę położenia. Wprawdzie na ostatniej konferencji genewskiej omawiano również pewne propozycje dotyczące równomiernego traktowania wszystkich krajów, produkujących węgiel, lecz państwa europejskie odnoszą się do propozycji tych ze zrozumiałych zresztą względów z dużą rezerwą. Znacznie więcej inicjatywy w kierunku unormowania produkcji wykazują przemysły ropne, co wynika zresztą z ostatniej konferencji zeszłorocznej, zapewniającej przemysłom węglowym dalszy rozwój. Ropa będąc czynnikiem o wielkiej wartości gospodarczej, musi się wyczerpać przy obecnej produkcji rabunkowej. Względem zatem na konieczność ograniczenia produkcji ropnej, przemawia za dalszym rozwojem produkcji węglowej. W ten sposób stanowisko monopolistyczne przemysłu węglowego zachowane będzie w dalszym ciągu.

Czy policji wolno kontrolować zebranie filijne Związku Górników Z. Z. P.

Od dłuższego czasu zwracają się Zarządy filijne do Głównego zarządu z zapytaniem, względnie protestem przeciw nieprawemu kontrolowaniu zebrań Związku Górników Z. Z. P. przez urzędników policyjnych. Aby postępowaniu takiemu raz nareszcie kres położyć, donosimy Zarządowi filijnym jak i członkom, że urzędnikowi nie jest wolno kontrolować zebrań, ponieważ na Województwo Śląskie, Poznańskie i Pomorskie obowiązują jeszcze niemiecka ustawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach (Reichsvereinsgesetz) z dnia 19. 4. 1908 r., uchwalona przez parlament niemiecki, która weszła w życie dnia 15 maja 1908 r.

Do tej ustawy wydano w roku 1916 nowelę z dnia 26. czerwca jako zasadniczą interpretację z §§ 3 i 17 wspomnianej ustawy, która to nowela ustala działalność związków zawodowych.

Wobec tego zwracamy się do Zarządów, a przede wszystkim do prezesów filij, aby przy odbyciu zebrań przestrzegali ściśle owe prawa i przed rozpoczęciem zebrań stwierdzili dokładnie liczby członków. O ile by stwierdzono, że znajduje się na zebraniu urzędnik policji, to powinnością przewodniczącego filii jest, wskazać urzędnikowi, że zebranie jest gospodarcze społeczno-zawodowe, i w myśl prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach nie ma prawa kontrolować zebrań. W razie gdyby urzędnik policji nie chciał opuścić zebrań, powołaniem przewodniczący oświadczyć, że zebranie znajduje się w zamkniętym kółku, i zawezwać go trzykrotnie do opuszczenia zebrań, przedzie atoli nie wolno przewodniczącemu zebrań otwierać, póki się urzędnik nie usunie ze zebrań.

Dodajemy, że nie potrzeba zgłaszać do policji zebrań ani wieców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, gdyż Zjednoczenie należy w myśl prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, do stowarzyszenia apolitycznego.

Również nie wolno policji żądać od zarządów filijnych spisu członków Zarządu lub ustawy związkowej.

Wobec powyższego upraszamy Zarządy filijne, aby w przyszłości się do tego zastosowali.

Baczność!

Robotnicy kop. „Kleofas“ w Załężu!

We wtorek, dn. 3 czerwca b. r. odbywać się będą wybory do Rady zakładowej na kop. Kleofas w Załężu.

Do czego doprowadza polityka rozbijacka sanacji, społeczeństwa polskiego, a w szczególności ruchu robotniczego, które to rozbijanie jest po pierane z funduszu gazinowego wypłacane związk. san. F. Pr., świadczy o tym, że do wyborów stawiono aż 7 list, czego jeszcze dotychczas nigdy nie było. To aż 3 listy sanacyjne. Jedna pod nazwą federacji cyganów, 2-ga pod nazwą Biniszkiwicza o charakterze rewolucyjnym, i 3-cia jakiś sztuczny twór sanacyjny pozbierany z najgorszych elementów Śląska, komunistów i innych wyrzutków związkowych z Mentelom (szkoda że nie mentla), który dawniej wychwalał stosun-

ki bolszewickie, i chciał je wprowadzić na Górny Śląsk.

Socjaliści się również rozbili, i idą do wyborów także z trzema listami, jedna polskich socjalistów, 2 niemieckich socjalistów, a 3-cia wolnych związków, czyli socjalistów lewicy. Wszyscy głoszą hasło „Towarzysze wszystkich krajów łączy się“ i ogł. jako wyznawcy tego hasła, socjaliści na jednej kopalni nie mogą się pogodzić i rozbijają się aż na trzy listy.

Jedynie członkowie Narodowego Ruchu Robotniczego idą do wyborów, zjednoczeni z jedną listą Związku Górników Z. Z. P. z Nr. 1. Na liście Zw. Górników figurują starzy wypróbowani obrońcy spraw robotniczych, jak: 1. Przykuta Aleksander, 2. Kaczmarek Wilhelm, 3. Patalong Jan, górnik, 4. Kegler sygnalista i t. d. Kandydaci Związku Górników Z. Z. P. z listy nr. 1. dają pełną gwarancję, że będą uczciwie bronić spraw robotniczych. Dowodem tego choćby ostatnia Rada zakładowa, gdzie przewodnictwo było w rękach członków Zw. Górników Z. Z. P. Pomimo ogromnego kryzysu i redukcji robotników, przedstawiciele Zw. Górników Z. Z. P. spełnili swoje zadanie w najcięższym i najkrytyczniejszym czasie, to też dzięki przedstawicielom Zw. Górników Z. Z. P. nie byli zredukowani członkowie Zw. Górników Z. Z. P., ale także członkowie innych organizacji zostali przez przedstawicieli Zw. Górników Z. Z. P. i członków Rady zakładowej obronieni.

Obrona przedstawicieli Zw. Górników Z. Z. P. powinna przekonać wszystkich robotników kop. Kleofas, aby w dniu wyborów wszyscy głosowali i agitowali za listą Zw. Górników Z. Z. P. Nr. 1.

Ani jeden głos rozumnego robotnika nie może być oddany na listy rozbijaczy jednocy robotniczej, to jest listy sanacyjne.

Również rozumny robotnik nie będzie głosował na listy socjalistyczne, które fałszywie wyznawają swoje hasła.

Każdy świadomy robotnik, który chce, aby Rada zakładowa wypełniała sumiennie swoje obowiązki i obroniła sprawy robotnicze, ten głosuje w dniu wyborów, to jest 3 czerwca b. r. na kop. Kleofas na listę Związku Górników Z. Z. P. Nr. 1. z czołowym kandydatem: Przykuta Aleksander.

Wynik wyborów na kopalni „Wirek“ w Kochłowicach.

W dniu 16. maja b. r. zostały przeprowadzone wybory do tamt. Rady Załogowej, których wynik jest następujący:

Lista Związku Gór. Z. Z. P. otrzymała 725 głosów i 7 mandatów.

Lista Związku Centr. Gór. otrzymała 300 głosów i 2 mandaty.

Lista dzika (Miszmasz federalistów i Biniszkiwicza) otrzymała 126 głosów i 1 mandat.

W stosunku do zeszłorocznych wyborów zdobyła lista Z. Z. P. trzy nowe mandaty, co świadczy o wielkiem zaufaniu Załogi do przedstawicieli tejże organizacji w Radzie Załogowej z bezinteresownej pracy i poświęcenia dla Załogi z Druhem Krzakała na czele.

Cześć uświadomionym robotnikom z kopalni „Wirek“.

Z obrony prawnej.

Na ustnej rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń w Mysłowicach 7. maja b. r. za staraniem Związku Górników Z. Z. P. została nadal przyznana 10%-wa renta wypadkowa z dopłatą wstecz od października 1928 r. dla członka naszego, Antoni Kruppa z Król. Huty. Odebranie mu renty wypadkowej było na zasadzie orzeczenia doktora kasowego, że nastąpiło przyzwyczajenie się do skutku wypadków, na co przedstawiciel Związku Górników Z. Z. P. przekonał Wyższy Urząd Ubezpieczeń, że przyzwyczajenie wskutek takiego wypadku nigdy nie może nastąpić, na mocy czego pozostawiono rentę wypadkową nadal.

W dniu 14. maja b. r. przed tem samym Urzędem, została podwyższona renta wypadkowa ze 40 % na 66,66%, za staraniem zastępcstwa Zw. Gór. Z. Z. P. z dopłatą wstecz, na przeszło 2 lata, dla członka naszego Jana Kapsa z Podlesia.

Sprawę podwyższenia renty wypadkowej dla członka Zw. Gór. Z. Z. P. Piotra Magnera z Goduli, została przez przedstawiciela Zw. Gór. odroczone do czasu orzeczenia drugiego wypadku, albowiem świadectwa lekarskie, na mocy których starano się o podwyższenie renty, mówią o utracie niezdolności do pracy wskutek obuch, odniesionych wypadków.

Wykluczenie.

Na mocy uchwały Zw. Górników Z. Z. P. wykluczony został na podstawie art. 5-go ust. b) statutu Związku Górników z dn. 1. stycznia 1930 r. dawniejszy członek

Andrzej Nowak

z Katowic, ze Związku Górników Z. Z. P. Zarząd Związku Górników.

Zebrania członków Związku Gór. Z. Z. P. kopalni Wujek potępia zdrajców.

W niedzielę, dnia 25. maja b. r. odbyło się zebranie robotników kopalni Wujek z Katowic, Brynowa, Ligoty, Załęskiej Hałdy, Panewnik, Ochotca i Piotrowic.

Referat o położeniu gospodarzem wygłosił sekretarz Król, który omawiając położenie w innych państwach, stwierdził, że Polska ma najlepsze warunki rozwoju, i tylko odpowiedzialne czynniki mniej powinny się kierować względami osobistymi i więcej dbać bezinteresownie o dobro państwa.

W dyskusji podkreślali pojedynczy mówcy, że raz nareszcie powinna się gospodarka obecna skończyć.

Pod punktem drugim wyjaśniał sekretarz obwodowy Manowski sprawę zatargu pomiędzy przewodniczącym Rady zakładowej kopalni Wujek Nowakiem Andrzejem a Zarządem Zw. Górników, dodając, że postępowanie jego na szkodę Związku, spowodowało wykluczenie jego z Związku.

W dyskusji wyrażali obecni swoje oburzenie z powodu postępowania Nowaka, przyczem często padały wyrazy: renegat, zdrajca i t. p. Taksamo zażądano, żeby Nowak, który przez członków Z. Z. P. został wybrany do Rady zakładowej, natychmiast swój złożył.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę:

1) Obecni oświadczają, że Zarząd Główny postąpił zgodnie z ich przekonaniem co do wysokości diet, i p. Nowak nie miał powodu do zażalenia.

2) Dalej akceptują w zupełności wykluczenie Nowaka z Związku uważając jego jako szkodnika naszego ruchu.

3) Zebrani domagają się natychmiastowego złożenia mandatu do Rady zakładowej przez p. Nowaka, opierając się na tem, że podpisał deklarację, że w razie wystąpienia lub wykluczenia z związku obowiązują się mandat złożyć.

OD REDAKCJI.

Druh Zgarda Szartei. — Wiadomości umieszczone w „Katoliku“ o rzekomej współpracy filii N. P. R. w Kielcach nie polegają na prawdzie. Wiadomość ta aczkolwiek nieprawdziwa została umieszczona dlatego, ażeby wywołać ferment w szeregach Narodowego Ruchu Robotniczego. Najwięcej jednak podczas minionej akcji wyborczej nakłamała „Polonia“ organ Katolickiego Bloku Narodowego. Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że wszyscy członkowie Z. Z. P. i NPR. powinni czytać tylko „Kuriera Śląskiego“ a nie „Polonie“, „Katolika“ lub „Polskę Zachodnią“.

Czy pamiętacie o obowiązku jedności nowych czytelników „Kurjerowi Śląskiemu“!

Wspomnienie pośmiertne.



W dniu 15 maja b. r. poniósł śmierć w sposób tragiczny, w pełnej sile wieku, licząc lat 43, członek Związku Górników Z. Z. P.

ś. p. Wincenty Stojer

Zmarły był dzielnym pracownikiem w towarzystwach polskich i członkiem naszego Związku od roku 1917 oraz przez trzy lata mężem zaufania.

Niech odpoczywa w pokoju!

Zarząd

filii Związku Górników Z. Z. P. w Nowych Hajdukach.

Dnia 15. maja br. zmarł wskutek niechczonego wypadku odniesionego na kop. Piast w Lędzinach długoletni członek Z. Z. P.

ś. p. Karol Mecner.

Zmarły pomimo młodego wieku liczył zaledwie 26 lat pracował z poświęceniem na niwie narodowej i zawodowej.

Cześć Jego Pamięci.

Obrona prawna.

Obronę prawną udziela się: Katowice — każdy poniedziałek, wtorek i piątek od godz. 8-mej do godz. 16-tej.

Wszystkie inne dni obrony prawnej się nie udziela i w sobotę są biura z powodu konferencji zamknięte.

Rybnik ul. M. Piłsudskiego 17 podwórce. Każdy dzień w tygodniu oprócz soboty od godz. 8-mej do 12-ej i od 14-ej do 17-ej.

Wodzisław. Każdy poniedziałek po pierwszym i 15-tym w lok. p. Hana-ka (Jan Słanina) od godz. 10-tej do 12,30.

Rydultowy. Każdy piątek po 1-szym i 15-tym w lokalu p. Janika od godz. 9,30 do 15-tej.

Pszów. Każdy wtorek po 1-ym i 15-ym w lok. p. Grzonki od godz. 10,30 do 14,30.

Mysłowice. Każdy czwartek w tygodniu od godz. 9-ej do 16-ej.

Jaworzno. Każdy wtorek w tygodniu od godz. 10-ej do 16-ej.

Mikołów. Każdy poniedziałek po 1-ym i 15-ym w lok. p. Wyleżołowej od godz. 10-ej do 12-ej.

Orzesze. Każdy czwartek po 1-ym i 15-ym w lok. Spółka Jedność. Od godz. 10-ej do 12-ej.

Król. Huta. Każdą środę w tygodniu w lokalu Zw. Metalowców Z. Z. P. od godz. 9,30 do 12-ej.

Nowa Wieś. W wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca od godz. 9,30 do 12-ej w lok. p. Koczewskiego przy ul. Starowiejskiej.

Bielszowice. W każdy wtorek po 1-ym i 15-ym od godz. 13-ej do 16-ej w lok. Panka przy ul. Głównej.

Ruda Śl. W piątki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca od godz. 10-ej do 15-ej w lok. p. Lepiarczyka przy dworcu.

Knurów. W czwartki po 15-ym każdego miesiąca od godz. 14-ej do 17-ej w lok. Dom Związkowy przy ul. Wilsona.

Do powyższych godzin obrony prawnej prosimy się zastosować i przede wszystkim przy każdorazowym przybyciu do biura, wylegitymować się kwitariuszem związkowym, po nieważ bez kwitariusza obrony prawnej się nie udziela.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Porann“ Katowice.